

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

Cena ogłoszeń miejscowych za wiersz milimetr. (1 lin.) lub jego miejsce 10 gr.

KROTOSZYŃSKI

URĘDOWNIK POWIATOWY

WYCHODZI w ŚRODY i SOBOTY

Administracja i Redakcja: DRUKARNIA K. K. O. KROTOSZYN, UL. FLORJAŃSKA 1. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO - STAROSTWO W KROTOSZYNIE - TEL. 39

Środa, dnia 1-go kwietnia 1936 r.

Ostre strzelanie.

Dnia 4-go IV. 1936 r. od godz. 7,30 do 12 odbędzie się ostre strzelanie na placu ćwiczeń Smoszew z rejonu Lisy w kierunku lasu smoszewskiego.

Ze względu na bezpieczeństwo publiczne zakazuje się publiczności przebywania na powyższym odcinku w czasie strzelania.

Krotoszyn, dnia 30. III. 1936 r.

Starosta Powiatowy:
(—) WILIMOWSKI.

Nr. B. 22/23/36.

Dział nieurzędowy.

Służą oni złej sprawie.

Nie myliliśmy się w naszych przewidywaniach, wyrażając niejednokrotnie poglądy, że orgia nienawiści, walk wewnętrznych, zamętu — musi się spotkać z potępieniem przez wszystkie czynniki, dla których zasady moralne chrześcijaństwa nie są tylko płaszczem, pokrywającym pustkę, nieciś, czy przewrotność. Nie przez tych jednak, którzy miłość bliźniego noszą tylko na ustach, w sercu kryjąc zimne okrucieństwo i nienawiść.

Z prawdziwą ulgą powita społeczeństwo polskie głębokie słowa listu pasterskiego J. E. ks. Kardynała Hłonda. Nigdy nie mogło ulegać wątpliwości stanowisko duchowieństwa katolickiego w sprawach, dotyczących postawy etycznej społeczności katolickiej. Nie było też tajemnicą, że duchowieństwo polskie i polski świat katolicki z głęboką troską patrzą na agitację elementów przewrotnych, w szczególności na anarchizującą robotę obozu, przybierającą się w dostojaństwo narodowych wartości. Wierzyliśmy zawsze, że duchowieństwo katolickie pozostanie zdaleka od celów i metod, wyznawanych i praktykowanych przez ten obóz.

Słowa Listu Pasterskiego jednak netylko stwierdzają stosunek Kościoła do tej akcji, dyktują one czynną postawę całej katolickiej społeczności wobec takich praktyk.

Posłuchajmy: „poza bezbożnictwem największą potwornością naszych stosunków jest wianuszenie nienawiści do hasła, zasady, obowiązku. Trafiały się zawsze wypadki nienawistnego nastawienia i nienawistnych czynów. Dzisiaj atoli prze-

żywamy okres gloryfikacji, kanonizacji nienawiści. Nienawiść rozsądza społeczeństwo, wyzibia świat. U nas rozpanoszyła się nienawiść głównie w życiu publicznym. Kto z innego obozu, a zwłaszcza kto politycznym przeciwnikiem, tego uważa się na ogół za wroga. Nie uznaje się w nim nic dobrego, żadnych zalet, żadnych zasług. Przeciwnik musi być zły. Do niego stosuje się bez skrępowań kłamstwo, podejrzenie, oszczerstwo. W swoim obozie wszystko się toleruje, u przeciwników niemal wszystko się potępia. Wyklucza się nawet możliwość zgody i współpracy”.

Po tych słowach, charakteryzujących metody „pracy publicznej” w Polsce. Arcypasterz wzywa do zajęcia czynnej postawy wobec tego wszystkiego, co rozsądza i niszczy nasze siły twórcze. „Przezwyciężać się będziemy każdej złej propagandzie. Zwalczać będziemy legalnymi środkami wszystkie zamięchy na Boga, wiarę, moralność, naród, Państwo.”

Powyższe uwagi odnieść należy do tych wszystkich przejawów życia naszego, które zmierzają do rozbiicia społeczeństwa, skłócenia go w sobie wewnętrznie, zabicia w nim wszelkiej wiary i zdolności szacunku i czci dla spraw ważniejszych, większych i szerszych, niż egoizm osobisty.

czy partyjny. Do zniszczenia busoli, prowadzącej po przez mgły i burze, niezawodnie po drodze postępu, znajdującego swój szczytny wyraz w tworzeniu dobra powszechnego, zagwarantowania mocy i spokoju Państwu i społeczeństwu.

Mówiąc o zasadach moralnych w życiu publicznym ks. Prymas Hłond nie pominął kwestii żydowskiej. „Wolno swój naród więcej kochać — czytamy w liście pasterskim — nie wolno nikogo nienawidzić. Ani Żydów... „Miejcie się na baczności przed tymi, którzy do gwałtów antyżydowskich judzą. Służą oni złej sprawie. Czy wiecie, kto im tak każe!

Czy wiecie, komu na tych rozruchach zależy? Dobra sprawa nie na tych nierozważnych czynach nie zyskuje. A krew, która się tam niekiedy leje, to krew polską”.

Tu już widzimy jasne, wyraźne osadzenie demagogicznej i przewrotnej roboty. Jest ona występną i szkodliwą nie tylko ze względu na interesy Państwa, jest ona szkodliwa dla pogłębienia się w społeczeństwie i utrwalenia zasad moralnych. Słaje nienawiść i burzy spokój — za co płaci moralnie i materialnie nie kto inny — tylko właśnie Naród Polski, w którego rzekomym interesie się te rzeczy robi.

Pionier polskiej spółdzielczości.

Szybko mijają lata. W kołowiecie zdarzeń ogólnoswiatowym i bliskich naszymu podwórku zatracamy bardzo często pamięć o rzeczy najważniejszej — o piwie, wokół którego powinniśmy budować nasze życie.

Tylko ludziom na wyższą miarę stworzonemu danem jest nikić tego. I to jest właśnie miarą ich twórczości ponad otoczenie.

30 marca r.b. mija 10-ta rocznica śmierci Romualda Mielczarskiego, pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce, twórcy najsilniejszej polskiej centr. spółdzielczej — Związku Spółdzielni Spożywców R.P.

Romuald Mielczarski był właśnie człowiekiem, który budował swoje życie wokół jednej zasady, zgodnie z jedną linią wytyczną. Ale nie tylko własne życie potrafił budować dla wielu, dla mas. Wyznając ideę służby narodowi polskiemu, służył mu na odcinku najbardziej u nas zaniedbanym — organizowania życia gospodarczego w myśl interesów

warstw społeczeństwa najsłabszych ekonomicznie. Jeżeli praca jego i jej rezultaty nie są znane szerokiemu ogółowi w sposób dostateczny, wynika to przede wszystkim z jednej z cech charakteru R. Mielczarskiego — niechęci do jakiegolwiek rozgłosu. Skromny aż do przesady — pozostawił po sobie pamięć dzięki stworzeniu wielkiego dzieła — potężnej organizacji gospodarce i pamięć w sercach i umysłach ludzi, idących Jego drogą.

Życie Mielczarskiego — to jeden wielki skoordynowany wysiłek. Jeżeli wysiłek ten nie poszedł na marne, lecz dał godny jego rezultat, przyczyniły się do tego wielkie cechy charakteru i zdolność wiązania ludzi z mocnymi węzłami ze sobą i swoją ideą.

Mielczarski żył lat 55. Urodził się w r. 1871 w ziemi piotrkowskiej. Od najmłodszych lat znalazł się w trybach trwającej szkoły życia. O głodzie i chłodzie uczył się z początku w kraju, na-

stąpienie na obczyźnie, na uniwersytecie w Zurichu. Z Polski wypędziła go policja rosyjska i więzienie za pracę niepodległościową. Studja kończy ostatecznie w akademii handlowej w Antwerpii.

Jakiś czas jest bibliotekarzem w Rapperswilu, poświęcając się studjom nad powstaniem 1830 i emigracją. Ale nie przypada mu do gustu rola archiwalnego. Interesuje go przede wszystkim życie i jego podłoże gospodarcze. Chce organizować na tym odcinku życia narodu.

W 1900 roku wraca do kraju. Niema tu jednak dla niego miejsca. Rządy carskie służnie kwalifikują go do kategorii swoich wrogów. Trafia znów do więzienia, a potem idzie na łuzeczko w głąb Rosji. Dopiero po rewolucji 1905 roku może wrócić na teren dawnego Królestwa. I wtedy zaczyna się okres wielkiej, twórczej pracy.

Prof. St. Wojciechowski w książce swojej o Mielczarskim przytacza jego słowa, będące podwaliną myślową tej pracy: „Trzeba oświecać lud, uczyć go brać swoje sprawy w swoje ręce, wprowadzić w organizmy związek ze skarbami naszej kultury duchowej, wydobyć na powierzchnię życia ten najcenniejszy surowiec, jaki Polska posiada w swym ludzie”. Można to zrobić na drodze spółdzielstwa. Mielczarski pisał: „Kooperacja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale równocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową pokierować są zdolni. W spółdzielstwach nieorganizowany dotychczas tłum, zapoznaje się z koniecznościami gospodarzami, uczy się praktykować solidarności, poczyną rozumieć, należyte ocenić, co więcej — kochać wspólne dobro. Spółdzielnie są też szkołą, w której kształcą się i dojrzejewają talenty administracyjne, techniczne i organizacyjne”.

Po takiej więc drodze poszedł Mielczarski w swej służbie narodowi. (D.n.)

Zwiększenie eksportu bekonów do Anglii.

Według wiadomości, otrzymanych przez sferę eksportową, brytyjskie czynniki oficjalnie zezwoliły na zwiększenie importu bekonów do Anglii o 10 tys. centnarów ponad normalny kontyngent wywozu. Z kwoty tej przypadnie na import bekonów polskich 1000 cent., Danii przyznano zwiększenie o 6.900 cent., Szwecji 1.500 cent., Litwie 600 cent.

Notowania giełdy zbożowej w Poznaniu.

z dnia 31. III. 1936 r.

Zyto	18,65	19,90
Pszenica	19,50	19,75
Jęczmień	15 —	15,25
Owies	14,75	15, —
Maka żytnia gat. I 0-50%	20,00	20,25
Maka żytnia gat. I 0-65%	19,50	19,75
Maka żytnia g. II 50-65%	18,50	19,00
Maka żytnia poślednia ponad 65%	14, —	15, —
M. pszen. g. IA 0-45% wł. w.	31,75	33,50
M. pszen. g. IB 0-55% wł. w.	31, —	31,50
M. pszen. g. IC 0-60% wł. w.	29,50	30, —
Rzepak zimowy	38, —	39, —
Siemię lniane	39, —	41, —
Gorczyca	32 —	34, —
Wyka białowa	25,50	27,50
Peluszka	26,50	28,50
Groch Wiktoria	23, —	27, —
Groch Folgera	22, —	24, —
Koniczyna czerwona surowa	120, —	130, —
Konicz. czerw. 95-97% czyst.	135, —	145, —
Koniczyna biała	75, —	100, —
Koniczyna szwedzka	165, —	190, —

Kurs przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego.

Zarząd Powiatu Związku Strzeleckiego

zorganizował przy pomocy Zarządu Okręgu Z. S. kurs dla przodowników świetlicowych. Kurs był koadunkcyjny i odbywał się w czasie od 24-go do 29-go marca 1936 r. włącznie.

Uczestników na kursie było 36 i to 9 strzelezyń i 27 strzelezyń z powiatów krotoszyńskiego, śremskiego i ostrowskiego. Program kursu był w ten sposób zestawiony, aby pociągnąć przodowników na wyższy poziom ideowo-kulturalny i wskazać im różne możliwości podejmowania samodzielnie pożytecznych prac w świetlicy. Złożeniem było, aby w świetlicy strzeleckiej był przynajmniej jeden strzelec, któryby w zależności od swych zainteresowań i przygotowania praktycznego prowadził samodzielnie pewne prace świetlicowe i przyczynił się do wzmożenia tętna życia świetlicowego.

Kurs składał się z części teoretycznej i praktycznej. Kierownikiem naukowym kursu był obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej ob. Osowski, komendantem kursu zastępca kmdta powiatu Kalisz ob. Kucznarek. Poza tem byli referentami na kursie: referent pow. wych. fizycznego ob. Kaźmierczak, który uczył tanców narodowych i wych. fizycznego, komendant powiatowy Z. S. ob. J. Kapiński, prezes Zarządu powiatu Z. S. ob. prof. Magdziński, który wykładał z zakresu wychowania ideowo-organizacyjnego, ob. Matyniak prowadził śpiew ob. kompanijny Pawła z Poznania mówił o przodownictwie i czytelnictwie.

Uczestnicy kursu zwiedzili wzorowe gospodarstwo rolne pod przewodnictwem instruktora rolnictwa ob. Słomki, urządzenia rzeźni i bekoniarń, gdzie zostali zapoznani z ubojem i wyrobem bekonów, gazownię i elektrociepłownię. Poza tem została zorganizowana pokazowiec wstępnych do bekonu oraz sama walka bokserska.

Kierowniwo administracyjnie kursu, które spoczywało w rękach prezesa zarządu powiatu Z. S. ob. prof. Magdziński

ADAM NASIELSKI.

WYŚCIG ZE ŚMIERCIA.

POWIEŚĆ 16.

— Nie dam koperty. Otrzyma ją tylko adresat bo tak przyrzekłem numerującemu pułkownikowi. Słowa danego umierającemu, którego ja zażłem dotrzymać muszę. Gdyby chciało mi ją odebrać się, zniszczyć ją razuję.

Człowiek ze biurkiem rzeźnił się na to, krótko, urwanie, jakby zgroźną. Rozległ się lekki trząsk.

Juliusz poczuł ukłucie w obu rękach opartych na poręczach fotela i jakiś dziwny dreszcz przeszedł całe jego ciało. Chciał ruszyć ręką ale nie mógł. Był sparalizowany prądem elektrycznym. Zrozumiał to natychmiast.

Nieznamy odjął rękę z hebla, którym włączył prąd i wybuchnął głośnym śmiechem.

— Ty robaka. Co ty znacysz wobec mnie i moich planów. Widział te rękawice — wskazał na leżące na stole gumowe rękawice — Zaraz je wkładam. Prąd już nie męży mnie szczy. Zbliżam się do ciebie. Odepinam guzik twego palta. Przeszukuję ci kieszenie. Oto prawa kieszeń twej marynarki. Nie ma nic. Teraz badamy lewą. Twoje oczy blizczą? Wświekasz się? Tak, tu w lewej kieszeni twej marynarki leży ta koperta. Mogę ją wziąć, otworzyć, przeczytać w twoich oczach. Ale tego nie zrobisz. Nie, mój młoty, sam mi ją dasz. A nie odważ się jej zniszczyć! Nie wiem co

maie powstrzymuje od tego, aby cię nie unieszkodliwił. Wystarczy mi moimie naciśnięcie na ten hebel a jestś trzupem. Piekielnie śmieję na krzesło elektrycznem co! Czy marzyłeś kiedyś o tem? Ha! Ha!

Przesnął się nagle śmiać i usiadł za biurkiem. Ręka jego przycisnęła hebel. Prąd przesnął dopływać.

Po paru minutach zdrętwienia Juliusz poczuł, że może się swobodnie poruszać. Poruszać. Poruszył ręką. W następnej chwili sięgnął do sięgnął do kieszeni na lewej piersi. Odetchnął. Koperta była na miejscu.

— No, teraz nie mam więcej czasu mój młoty. Dwidzenia. Wyproszaj go.

Ostatnie dwa słowa skierowane były nie do Juliusza, ale do kogoś kto stał za nim.

Zgrzytnęło zębów. Juliusz obejrzał się. Po obu jego bokach, o pół kroku, stali dwaj mężczyźni. Twarze ich były bez wyrazu, spojrzenie nieobecne, skierowane na szefa za biurkiem, na którego rozkaz go tówi byli w każdej chwili nawet umrzeć.

Na skinięcie jego ręki Juliusza pod rękę. Nie stawiał oporu. Rozumiał, że to może tylko pogorszyć jego położenie. W pokoju nagle zabłysła światło.

Juliusz zbieżył, że stoi przed szafą obok wielkiej tablicy rozdzielczej z białym maczorem, pokrytej niezliczonemi heblami, wyłącznikami, guzikami i t. b. Jedną z ekstortujących otworzył szafę. Juliusz stwierdził ze zdumieniem że była to dość obszerna winda. Weszli w trójkę do kabiny.

Człowiek przy biurku powstał i zamknął starannie drzwi szafy za nimi. Zbli-

żył się następnie do tablicy i nacisnął jeden z guzików. Półem usiadł przy biurku i wyjął z szuflady słuchawkę aparatu. Rzucił tylko do mikrofonu trzy słowa: — Nie przeszkadzać go.

Po tem odłożył telefon i zagłębił się w fotelu.

Mniej więcej w tym samym czasie jeden z jego najbliższych współpracowników, po niespodziewanem otrzymaniu wielkiej sumy pieniężnej upił się, chociaż piciu było w organizacji profesora Brusa surowo zabronione. Ten napózór błażył fakt miał potem nieobliczalne następstwa dla losów człowieka za biurkiem.

ROZDZIAŁ VII

Parasolka ze złotą gałką.

Adam Rawski wyszedł z kancelarii kapitana Radwana.

Zamyślony chodził po ulicy. Wysokie jego czelo ponukało się w podłużne i poprzeczne zmarszczki. Nie wiedział z której strony przystąpić do powierzonej mu sprawy. Od czego to zacząć? Sprawa ta nie była taka jak inne. Nie było żadnych poszlak, żadnej nitki prowadzącej do kłębku. Podporucznik Rawski miał w swej praktyce policyjnej wiele zawikłanych spraw do rozwiązania, wiele napózór zagadek nie do odgadnięcia. Nie pamiętał wprawdzie, aby choć jedna z nich była tak niedostępną jak ta, ale wierzył w swe przysłowiowe szczęście. Zawsze mu ono sprzyjało, tak będzie i teraz. Niedarmo zwano go przecież w kołach kolegów „zawodowym optymistą i szczęściarzem”. (D. c. n.)

skiego, nie zapomniało również o rozrywkach dla uczestników, którzy w tym krótkim czasie byli aż trzy razy w kinie. Kurs wizytował ob. komendant Okręgu mjr. Młyniec, okręgowy referent wych. obywatelskiego ob. prof. Marzyński i okręgową komendantkę ob. Ciechocka-Zielińska.

Na zakończenie kursu w niedzielę 29 marca odbyły się popisy w sali Hotelu pod Białym Orłem. Na pokazy też zostali zaproszeni przedstawiciele władz, urzędów, bratnich organizacji oraz sympatycy Zw. Strzeleckiego.

Zarząd Okręgu reprezentowany przybył ob. prokurator Elznerowicz z Poznania. Uroczystość rozpoczęła się raportem który zdał komendant kursu ob. Kaczmarek obywatelowi prof. Marzyńskiemu, po czym oddano cześć barwom strzeleckim, odpiewano hymn strzelecki, odezytano ostatni rozkaz kursu i po powitaniu gości i zapoznaniu z celem i zadaniami kursu przez prezesa zarządu powiatu ob. prof. Magdzińskiego i przemówieniu jednego z kursistów i to ob. Nadolskiego z Koryci, odbyły się pod kierownictwem ob. Ossowskiego pokazy inscenizacyjne a pod kierownictwem ob. Kaźmierczaka tańce, które udały się nadzwyczajnie.

Na zakończenie przemówił ob. prof. Marzyński oraz odpiewano pieśń legionową i. Brygadę.

Po popisach odbyła się w świetlicy Z. S. wspólna herbata, w czasie której rozdano uczestnikom kursu zaświadczenia. Uczestnicy kursu z żalem, że kurs już się skończył rozjeżdżali się do swych pododdziałów, gdzie wykorzystają zdobyte na kursie wiadomości i doświadczenia.

Kronika miejscowa.

— Niedziela Palmowa. W nadchodzącą niedzielę, dnia 5. kwietnia br. przypada Niedziela Palmowa. W dniu tym sklepy będą otwarte od godz. 13—18 ej.

W Wielkim Tygodniu otwarte będą do godz. 21 ej. a w Wielką Sobotę tylko do godz. 18 ej.

— Walne Zebranie Tow. Kupców Samodzielnych w Krotoszynie odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia br. o godz. 20 ej w sali Hotelu pod Białym Orłem.

— Plenarne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 Kolo w Krotoszynie odbędzie się dnia 3 kwietnia br. o godz. 20-tej w Hotelu pod Białym Orłem.

— Urząd pocztowy Krotoszyn informuje PT. publiczność, że z okazji świąt Wielkanocy można wysłać kartki wielkokowe, pocztówki, drukowane bilety wizytowe jako druki za opłatą tylko 5 groszy, o ile życzenia wyrażone są w 5-ciu słowach przyczem nie liczy się ani słów podpisu, ani słów daty.

Naprzekład: „Wesołych i Zdrowych świąt” przesyła XY i data. W adresie tych przesyłek uprasza się podawać napis „Druk”.

Paczki żywnościowe ułatwiają przesyłkę żywności na święta Wielkanocy. Opłata b. niska n. p. paczki wagi 8 kg. do 100 km. odległości (z Krotoszyna do Poznania) kosztuje tylko 50 groszy, paczka wagi do 6 kg do 300 km odległości kosztuje tylko 50 groszy. Urząd pocztowy prosi PT. publiczność o dokładne adresowanie przesyłek pocztowych, gdyż dokładny adres usprawnia i przyspiesza doręczenie.

— Kino „Bałtyk” wyświetla od środy 1. kwietnia br. począwszy najlepszy film

produkcji polskiej p. t. „PAN TWARDOWSKI”. Życie Pana Twardowskiego czarodzieja polskiego, który ponoć duszę miał diabłu zaprzędać, przedziwne jego przygady, wywoływanie duchów królowej Barbary, wreszcie porwanie go przez diabła na księżyc, — to znane nam wszystkim od dzieciństwa z opowiadań i książek. Nie wątpimy zatem, że ujrzyć Pana Twardowskiego na ekranie zapragnie każdy z nas, tembardziej, że słowo polskie i polscy aktorzy najlepiej do nas przemawiają. W rolach głównych Brodniewicz, Marja Bogda, Janusza Stępowski, Zdzisław Malinowski, Węgrzyn, Jaracz Sielański, Samborski i wielu innych.

— Walne Zebranie Klubu Sportowego „ASTRA” w Krotoszynie odbędzie się w dniu 6. kwietnia br. o godz. 20-tej w sali „Hotelu Wielkopolskiego” z następującym porządkiem obrad:

- 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego W. Z.
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego W. Z.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej
- 4) Sprawa dalszej egzystencji Klubu
- 5) Wybór nowego zarządu
- 6) Wolne głosy
- 7) Zakończenie.

Ze względu na ważność sprawy, uprasza się wszystkich członków o przybycie.

— Kino „Promień”. Najnowszy film wytwórni RKO Radio p. t. „Ostatnie Dni Pompei” połączył w sposób bardzo ciekawy dwie wielkie epoki ludzkości. „Ostatnie Dni Pompei” symbolizują w tem wielkim dziele filmowym ostatnie dni starożytnego świata, na którego gruzach powstaje równocześnie nowa kultura — chrześcijańska. Szereg scen filmu „Ostatnie Dni Pompei” odbywa się w Judei, w Jerozolimie, w okresie sądu nad Jezusem Chrystusem, który na filmie odtworzono w najdokładniejszych szczegółach. Widać również drogę na Golgotę i trzy ciemne krzyże na niebie.

„Ostatnie Dni Pompei”, pomijając wszystkie imponujące sceny, walk na arenie, z tysiącami statystów, sceny wybuchu Wezuwiusza, sceny walącego się w gruzy wielkiego miasta i paniki tysiącznych tłumów, uciekających w stronę morza — stanowią jedyny w dziejach filmu dokument wiernie odtwarzający ostatnie dni Jezusa Chrystusa.

Film reżyserji Ernesta B. Schoedsaka, twórcy filmów, stojących technicznie na najwyższym poziomie. W rolach głównych występują Preston Foster, David Holt i Dorothy Wilson.

— Osobiste. Z dniem 1 kwietnia br. opuszcza naszą parafję po 4-letnim pobyciu ogólnie szanowany i wielce ceniony ks. wikariusz Antoni Stróżyński. Na jego miejsce przybędzie ks. wikariusz Dworak ze Środy.

Staraniem Akeji Katol. i Kół K. S. M. w Krotoszynie odbyło się w dniu 30. III. 36. o godz. 20 ej w sali Domu Katolickiego uroczyste pożegnanie odchodzącego

do parafji Serca Jezusowego na Jeżycach w Poznaniu ks. Stróżyńskiego.

Na program złożyły się śpiewy, występy orkiestry przy kole tut. K. S. M. M. i Z., monolog i przemowa. Pięknie przemówił prezes Akeji Katol. p. Dr. Kolański, który wręczył ks. Stróżyńskiemu na pamiątkę pobytu w Krotoszynie tom „Czarniejszy” Konstantego Dobrzyńskiego. Pożegnał odchodzącego ks. Wikariusza również ks. Dziekan Małecki, jako dotychczasowy przełożony Jego a w imieniu K. S. M. Z. przesłał p. Piechocińska.

Wzruszony tyloma dowodami przywiązania i wdzięczności, w serdecznych słowach Ks. Stróżyński podziękował. Odchodzącemu na dalszej drodze pracy duszpasterskiej składa najlepsze życzenia Redakcja.

— Weryfikacja Powstańców Wielkopolskich Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914/19 — Okręg Powstańców Wielkopolskich uchwalił na Walnym Zejeździe w dniu 15. marca br. przyjmować wnioski o weryfikację na powstańca — weterana tylko do dnia 30. czerwca br.

Po tym terminie żadnych wniosków Komisja Weryfikacyjna przy Zarządzie Głównym jako Zarządy Kół przyjmować nie będą.

Dla wyjaśnienia podajemy Uprawnienia do weryfikacji posiadają powstańcy, którzy przed 18 lutym 1919 r. ochotniczo wstąpili do tworzących się oddziałów powstańczych i brali czynny udział z bronią w ręk w powstaniu. Dane te muszą być udowodnione książeczką wojskową lub zaświadczeniem dowódcy kompanji lub oddziału. Zaświadczenia te winny być przez notariusza uwierzytelnione.

W interesie Powstańców Wielkopolskich dotychczas nie zweryfikowanych leży by okres trzyniemiesięczny wykorzystać dla sprawy tak doniosłego znaczenia w przyszłości.

Na ziemiach zachodnich związek nasz liczy 22000 członków.

Blizszych informacji dot. weryfikacji udzieli przejdącom Zarządu Koła tj. prezes Nowak L., sekretarz Rajewski Józef, skarbnik St. Chmielecki.

— „Wie zór pieśni ludowych” połączony z przedstawieniem amatorskim p. t. „JEJ KAPRAŁSKA MOŚĆ SZCZAPKA” urządził Zarząd Powiatowy Z. S. Krotoszyński w niedzielę, dnia 5 kwietnia br. o godz. 19 ej w sali Hotelu „Strzelnicza”. W imprezie tej biorą udział członkowie

Do sprzedania

DOM parterowy z dużym ogrodem w najlepszej, handlowej części miasta OSTROWA. Pozatem bufet, stół na 24 osoby, 4 krzesła dębowe, biurko i 2 łóżka z materacami orzechowym i 2 gablotki z elektrycznym oświetleniem. Blizszych informacji udzieli w sprawie domu adw. Minkowski — Ostrów, ul. Kościelna 11, w sprawie mebli Ostrowska Fabryka Mebli — Ostrów, ulica Raszkowska nr. 25.

Na zbliżające się święta „Wielkanocy” **NAJLEPIEJ ZAREKLAMUJESZ** swój towar **ULOTKAMI** które szybko, gustownie i tanio wykona **DRUKARNIA K. K. O. - Krotoszyn** oraz gdy zlecisz doręczenie tych ulotek urzędowi pocztowemu. **Pocztą doręcza ulotki za niską opłatą i dociera do każdego Twojego Klienta na wsi i w mieście.**

Unikaj nieestetycznej reklamy malowanej na szybach okien wystawowych.

